

Głos KOSZALIŃSKI

Wyd. A
Cen: 20 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V. Piątek, 13 kwietnia 1956 r. Nr 88 (1100)

O dalszą demokratyzację w naszej gospodarce narodowej

Uchwała KC PZPR i Rady Ministrów PRL o rozszerzeniu uprawnień dyrektorów państwowych przedsiębiorstw przemysłowych

WARSZAWA. Komitet Centralny PZPR i Rada Ministrów PRL podjęły doniosłą uchwałę o rozszerzeniu uprawnień dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych. W rozmowie z przedstawicielem PAP przewodniczący komisji rządowo-partyjnej, która opracowywała projekt uchwały, sekretarz KC PZPR — Edward Gierek udzielił wyjaśnień na temat treści i znaczenia tej uchwały.

— Nadmierna centralizacja decyzji i aprobaty w zarządzeniu przemysłem — powiedział on — oraz zbytne ograniczenie samodzielności i inicjatywy kierownictwa przedsiębiorstw były poważną przeszkodą na drodze usprawniania kierownictwa przemysłem. Doświadczenia okresu minionego mówiły nie zbiecie o konieczności rozszerzenia uprawnień i zwiększenia odpowiedzialności dyrektorów przedsiębiorstw, odpowiedzialności do zaufania, którym powinno się ich darzyć. W ostatnich miesiącach toczyła się na ten temat żywa dyskusja w prasie, za bierali głos liczni dyrektorzy przedsiębiorstw przemysłowych. Chciałbym podkreślić, że ich wypowiedzi wnosiły bardzo wiele do prac naszej komisji.

Problem rozszerzenia uprawnień dyrektorów nabrał szczególnej doniosłości w okresie, gdy przystąpiliśmy do realizacji planu 5-letniego, gdy konieczna jest koncentracja uwagi i wysiłków w celu coraz pełniejszego wykorzystywania wszystkich możliwości produkcyjnych naszego przemysłu, szybkiego postępu techniki, wzrostu wydajności pracy, stałego obniżania kosztów własnych produkcji. Uchwała KC naszej partii i rządu służyć ma i służyć będzie klasie robotniczej — systematycznemu polepszaniu warunków pracy w poszczególnych zakładach, stałej poprawie warunków życia.

W jakich dziedzinach rozszerza się uprawnienia dyrektorów i jakich przedsiębiorstwu dotyczy uchwała? — Uchwała dotyczy przedsięwzięcia przemysłu wielkiego i średniego. Uchwała uwalnia prezesa Rady Ministrów do rozszerzenia uprawnień dyrektorów przedsiębiorstw również innych na leży gospodarce, a także przedsiębiorstw podległych resortom niegospodarczym oraz radom narodowym. Dyrektorzy przedsiębiorstw otrzymują poważne uprawnienia w zakresie planowania, inwestycji i kapitalnych remontów, organizacji przedsiębiorstw, zatrudnienia, płac i spraw finansowych.

— Przejdźmy może do szczegółów: jakie najważniejsze uprawnienia otrzymuje dyrektor przedsiębiorstwa w dziedzinie planowania? — Zatwierdzać on będzie szczegółowe plany techniczne - przemysłowe - finansowe we wszystkich wskaźnikach ilościowych i jakościowych. Podstawę stanowi plan roczny ustalony przez jednostki nadrzędne, obejmujący najważniejsze wskaźniki.

— To wszystko dotyczy planów rocznych. A jeżeli chodzi o plany na krótsze okresy?

— Dyrektor przedsiębiorstwa zatwierdzać będzie również plany kwartalne - miesięczne, opracowane na podstawie planów kwartalnych, ustalonych przez jednostki nadrzędne i obejmujących najważniejsze wskaźniki.

— W niektórych resortach podobne przepisy zostały już wcześniej wprowadzone w życie?

— Tak jest, np. w resortie przemysłu motoryzacyjnego. — A jeżeli w toku realizacji planu okaże się, że trzeba wykonać pewne zamówienie w nieco innym terminie lub na nieco innych wa-

runkach — czy dyrektor będzie mógł samodzielnie dokonać odpowiednich zmian w planie kwartalnym?

— Owszem, oczywiście pod warunkiem, że porozumienie z odbiorcą nastąpi w odpowiednim czasie.

— W dyskusji prasowej wysuwano m. in. postulat, by dyrektor w określonych warunkach miał prawo przyjmowania zamówień poza planem. Oczywiście, pod warunkiem, że nie odbiło się to ujemnie na realizacji planu.

— Czy uchwała porusza problem jakości, wpływu dyrektora na te sprawy?

— Według uchwały, dyrektor przedsiębiorstwa może zatwierdzać we własnym zakresie zmiany w konstrukcji i technologii wyrobów, w szczególności w celu uzyskania poprawy jakości i ekonomiczności produkcji. Jeżeli chodzi o produkcję przeznaczoną na rynek, zmiany te winny być uzgodnione z odbiorcą. W określonych przypadkach właściciel minister może zastrzec zmiany konstrukcji i technologii do swojej decyzji i w porozumieniu z odbiorcą, np. jeśli chodzi o produkt określony, dostawy dla sił zbrojnych itp.

— Dyrektorzy przedsiębiorstw od dawna uskarżali się na to, iż są nadmiernie ograniczeni w dziedzinie inwestycyjnej. Co się obecnie zmienia w tym zakresie?

— Zmienia się szereg przepisów. Dyrektor zatwierdza miesięczne harmonogramy robót budowlano - montażowych, oczywiście pod warunkiem, że terminy oddawania obiektów do użytku nie będą naruszone i że harmonogram uzgodni się z wykonawcą robót. Dotychczas wpływ dyrektora na te sprawy był ograniczony.

Zdarzało się, że — dzięki przyspieszeniu robót i wyprzedzaniu harmonogramu robót budowlano - montażowych, oczywiście pod warunkiem, że terminy oddawania obiektów do użytku nie będą naruszone i że harmonogram uzgodni się z wykonawcą robót. Dotychczas wpływ dyrektora na te sprawy był ograniczony.

— Nie, obecnie dyrektor zatwierdza zakres inwestycji tzw. pozabilansowych, finansowanych z tego funduszu. Uchwała podkreśla przy tym, że inwestycje te winny być dokonywane w porozumieniu z radą zakładową.

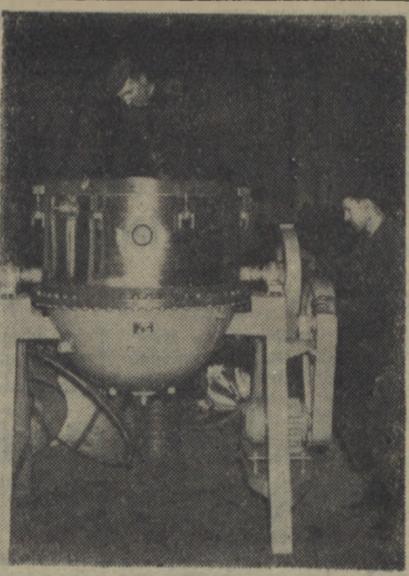
— Nie, obecnie dyrektor zatwierdza zakres inwestycji tzw. pozabilansowych, finansowanych z tego funduszu. Uchwała podkreśla przy tym, że inwestycje te winny być dokonywane w porozumieniu z radą zakładową.

— Tak jest, np. w resortie przemysłu motoryzacyjnego. — A jeżeli w toku realizacji planu okaże się, że trzeba wykonać pewne zamówienie w nieco innym terminie lub na nieco innych wa-

Systematycznie przekraczają plany

Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Rolnego i Spożywczego nastawiona jest głównie na produkcję aparatów z metalu kolorowych i stalowych kwasoodpornych. Załoga systematycznie przekracza plany produkcyjne i podpisuje kontrolną pięcioletnią, zaplanowała podwyższenia proponowanego planu o 4 proc.

Na zdjęciu: Józef Galbiński i Klemens Pulza montują aparat próżniowy. CAF — fot. Konradcki.



NA CZĘŚĆ 1 MAJA

Rybacy darłowskiego „Kutra” przed terminem wykonają plan półroczny

W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja rybacy i pracownicy lądowi Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Kuter” w Darłowie, podjęli wiele cennych zobowiązań.

Między innymi załoga kutra „Dar-41”, podjęła zobowiązanie zlikwidowania zaległości w połowach z I kwartału do dnia 1 maja br.

Postanowiono przeprowadzić mniejsze remonty we własnym zakresie oraz dokonywać napraw uszkodzonego sprzętu połowowego. Załoga kutra „Dar-17” również zobowiązała się do wyrównania zaległości z ub. miesięcy oraz do wykonania planu odłowu ryb w miesiącu kwietniu w 150 procentach.

Wiele innych załóg kutrowych zobowiązało się do wykonania planu miesięcznego za kwiecień w 125 proc.

W ślad za rybakami, zobowiązania 1-majowe podjęli pracownicy poszczególnych działów przedsiębiorstwa.

Brygada Władysława Mazury z Warsztatów Pogotowia Technicznego, celem za bezpieczeństwa zobowiązań rybaków, postanowiła przyspieszyć remonty uszkodzonych kutrów i nie dopuszczać do niepotrzebnych przestoju w remoncie.

Podobne zobowiązania podjęła również grupa kowali z WPT z brygadziście Stanisławem Brudką na czele. Szereg cennych zobowiązań podjęli pracownicy działu przetwórstwa, śleciarni, działu przeładunkowego i transportowego. Pracownicy tych działów postanowili aktywnie włączyć się do nadrobienia zaległości z I kwartału i do przedterminowego wykonania półrocznego planu produkcyjnego całego przedsiębiorstwa.

Produkcja elementów prefabrykowanych



Zakłady Budowy Elementów Budowlanych w Jelonkach na stawione są na produkcję betonu plynego oraz na produkcję elementów prefabrykowanych.

Na zdjęciu: fragment nowouruchomionych stendów do produkcji elementów prefabrykowanych. CAF — fot. Szyperko

23 kwietnia br. rozpocznie obrady VIII sesji Sejmu PRL

WARSZAWA. Na podstawie art. 25 ust. 1, pkt 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanowiła zwołać VIII sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 23 kwietnia 1956 r.

Jak się dowiaduje sprawozdawca parlamentarny PAP, VIII sesja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poświęcona będzie głównie sprawie rozpatrzenia budżetu państwa na rok 1956. Sprawozdawcą generalnym budżetu z ramienia Komisji finansowo-budżetowej Sejmu będzie pos. Gierek.

Poza projektem budżetu, pod obrady zbliżającej się sesji wejdą ze wspólnej inicjatywy Rady Państwa i rządu projekty ustaw: o zwalczaniu alkoholizmu oraz o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Sprawy te, jak wiadomo, są przedmiotem wielkiego zainteresowania opinii publicznej.

W. Skonecki powrócił do kraju

WARSZAWA. W dniu 12 bm. przyjechał samolotem z Paryża do Warszawy tenisista polski — Władysław Skonecki.

Skonecki powrócił do kraju w ramach repatriacji po 5-letnim pobycie zagranicą. Na lotnisku warszawskim powitała go najbliższa rodzina.

Go dzień w niedzielę otwarcie sezonu w słupskim Klubie LPZ

W niedzielę, 15 bm. w aeroklubie szybowcowym LPZ w Słupsku odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu. Program otwarcia przewiduje m. in. następujące imprezy: pokazy lotnicze i szybowcowe, skoki spadochronowe, wieczornicę połączoną z występami zespołów artystycznych i na zakończenie zabawę ludową.

Pierwsi w pow. drawskim

Spółdzielnia produkcyjna w Szczyliczku (powiat Drawski) w pierwszych dniach kwietnia wykonała roczny plan do staw żywców. Spółdzielcy ze Szczyliczka zrealizowali w pełni dostawy żywców jako pierwsi w powiecie. J. S.

Tragiczne skutki pijaństwa

Józef Byzdre i Aleksander Szczeclakowski, zamieszkał w Lipcu, pow. Złotów, przed wyjazdem do Potulice „wychylił po jednym głębszym”, po czym wsiadł na motocykl i wyruszył w drogę.

Jadąc z nadmierną szybkością pod wpływem zamroczenia alkoholowego, Byzdre stracił na moment panowanie nad kierownicą, w wyniku czego najechał na przydrożne drzewo, ponosząc śmierć na miejscu. Szczeclakowski został przewieziony do szpitala. Stan jego jest bardzo ciężki. Z. Z.

Nasze sprawy

O partyjnej moralności

DUZO mówi się i pisze — szczególnie w ostatnich miesiącach — na temat życia partyjnego. Członkowie partii omawiają i analizują miniony okres — okres, w którym dominował kult jednostki, z jego wszystkimi schorzeniami i wypaczeniami w życiu partyjnym i gospodarczym, przynoszący tyle zła sprawie budownictwa socjalizmu, sprawie międzynarodowej jednoci klasy robotniczej. Jest to bolesna a jednocześnie żywa, gorąca rozmowa, która jeszcze bardziej scementuje jedność naszych szeregow partyjnych.

W tych dniach szczególnie często wracamy myślą do okresu uporczywej walki i ciężkich zmagani Komunistycznej Partii Polski. Jakże bliskie są nam oglądane ze szpalt naszej prasy twarze Warskiego i Leńskiego, Kostrzewy czy Rynga. Ludzie ci gotowi byli w każdej chwili złożyć nawet największą ofiarę dla sprawy, której poświęcili całe swoje życie. Ich życie jest wyrazem najwyższej pojętej moralności i etyki partyjnej.

Na tych wspaniałych przykładach, uczyli i uczą się do kolekcji rewolucjonistów, hartu w walce i wierności partii. Bardzo często w codziennym życiu, mówi się u nas o tym czy innym członku partii, że jest człowiekiem głęboko partyjnym — człowiekiem o wysokiej etyce partyjnej.

Ażby być głęboko partyjnym człowiekiem — mówił M. Kalinin — niekoniecznie musi się być tylko agitorem lub propagandystą. Takiemu człowiekowi potrzebne jest coś innego — partyjne zachowanie się w życiu politycznym, społecznym i osobistym.

Jeśli prosty człowiek wiąże swą pracę ze sprawą ogółu, jeśli wkłada w nią całą swą energię i umiejętność, rozumując, że w ten sposób przyczynia się do rozwoju kraju i jego marszu naprzód, to ten to warzysz traktuje swą pracę partyjnie. Jest to człowiek głęboko partyjny i jego praca równocześnie jest pracą partyjną.

Członek partii świadomy interesów i celów partii na każdym kroku powinien przelać troskę o dobro ludzi pracy. Tak jak tego uczy partia. Zamykanie oczu na takie czy inne zło strony występujące w naszym codziennym życiu koliduje z moralnością partyjną — z partyjną etyką.

Nie postąpili zgodnie z sumieniem partyjnym, z partyjną etyką np. towarzysze z Darłowskich Zakładów Ściety Rybackich. Kiedy kierownictwo tych zakładów fałszowało dane w sprawozdaniach, podwyższając w nich procent wykonania planu, aktyw partyjny pomimo, że wiedział o tych niedopuszczalnych machinacjach nie starał się ich przelać.

Wysoka moralność partyjna, to również wyczulenie na każde zło, które godzi w interesy mas pracujących, nieustępliwa walka z tym wszystkim co hamuje nasz marsz naprzód.

Partyjni i bezpartyjni

... Były w styczniu dni, kiedy można było orać. Polikarp Jarostawski, kierownik gospodarstwa PGR Suchorze (zespół Barnowo) nie czekał na instrukcję. Wydał dyspozycję, polecając wywozić obornik pod kartofle i orać. Przy nadzorowaniu tej pracy zastał go na polu dziennikarz. I widząc robotę w pełni, powiedział: „To wspaniale towarzyszu Jarostawski, pochwalimy was w gazecie”. A na to kierownik: „Niepotrzebnie będziecie pisać, przecież ja jestem bezpartyjny”...

... Hieronim Łopatowski, kierownik szkoły, włożył wiele trudu w zorganizowanie zespołu artystycznego w Lubieszowie (powiat Drawsko). Kiedy jednak zapytałem go, jak się nazywa, Łopatowski odparł: „Po co wam moje nazwisko? I tak o mnie nie napiszecie, bo jestem bezpartyjny, a gazeta partyjna”...

TAK, to prawda! Gazeta jest organem partii. Ale czy z tego względu nie może pisać, nie pisać o bezpartyjnych? Nie! Gazeta partyjna powinna pisać i pisać o życiu i pracy najszerzej mas, o ich osiągnięciach i sukcesach, a zarazem o bolączkach i trudnościach. Nie może być inaczej, skoro gazeta partyjna, jedna z najważniejszych transmisji partii do mas, ma umacniać i rozszerzać łączność i więź partii z narodem. Wystarczy spojrzeć na którykolwiek numer naszej gazety, aby znaleźć nazwiska partyjnych i bezpartyjnych, aby stwierdzić, że sprawy poruszane w artykułach, reportażach, czy felietonach nie dotyczą wyłącznie członków partii. Dzieje się tak dlatego, że jeśli idzie o udział w budownictwie socjalistycznym, o korzystanie z dobrodziejstw ludowego ustroju, o uczestniczenie w nagrodach, wyróżnieniach czy pochwałach za dobre wyniki pracy, nie ma w Polsce żadnych różnic między partyjnymi, a bezpartyjnymi. Fakt, że człowiek jest członkiem partii, nie daje mu absolutnie żadnych przywilejów. Przeciwnie. Nakłada nań zwiększone obowiązki.

Ale z niezrozumieniem sprawy przynależności do partii spolykamy się i z innej strony.

PRZED dwoma młściami ukazał się w „Głosie Koszalińskim” artykuł pt. „Niewypały”, omawiający problem szkolenia partyjnego. Jako jednego z przykładów użyto w artykule faktu, który miał miejsce w gromadzie Niedalin. Zdarzyło się tam, że na polecenie przewodniczącego prezydium GRN, w zastępstwie nieobecnej wykładowej, wykład prowadził bezpartyjny, który był kiedyś granatowym policjantem. W związku z tym artykułem redakcja otrzymała list od Józefa Dziemiana, który między innymi pisze:

„A więc wypada nam przede wszystkim ustalić zasadę, czy w świetle uchwały II Zjazdu PZPR i statutu partii bezpartyjni, jeżeli nie został zaangażowany przez organa sprawiedliwości za czynny hanbił, ma prawo uczestniczyć na szkoleniu ideologicznym i ewentualnie ubiegać się o godność członka partii?”

Sprawę tę trzeba wyjaśnić dokładnie. „Czy ma prawo uczestniczyć na szkoleniu ideologicznym?” Prawo. Chyba nie. Szkolenie partyjne nie jest szkołą powszechną. Dlatego prawa do uczestniczenia na szkoleniu nikt nie ma. Obowiązek szkolenia się mają członkowie partii. O tym zaś kto będzie się szkolił w organizacji partyjnej decyduje ona sama po dokładnym zapoznaniu się z kandydatem, czy odpowiada on określonym warunkom. A więc ma prawo ubiegać się o uczestnictwo w szkoleniu. Tak samo jak ma prawo ubiegać się o przyjęcie do partii. Organizacje partyjne, rozważając te sprawy gruntownie i indywidualnie, mają prawo zaliczyć bezpartyjnych w skład uczestników szkolenia, mają prawo przyjąć ich do partii.

JEST rzeczą niezwykle istotną, aby organizacje i instancje partyjne w sposób jak najbardziej praktyczny i odpowiedzialny patrzyły na każdego człowieka, który chce podnieść swój poziom ideologiczny i polityczny, który chce zbliżyć się do partii. Z tej racji konieczną wydaje się odpowiedź na pytanie, jacy bezpartyjni powinni być przede

wszystkim brani pod uwagę jako kandydaci do szkolenia partyjnego i w przyszłości ewentualnie jako kandydaci do wstąpienia na członków partii. Trzeba z góry wyraźnie powiedzieć, że najlepsi z najlepszych. Najbardziej ofiarni w pracy, najbardziej oddani naszej sprawie, najbardziej wyróżniający się w życiu.

„A teraz wypada nam się zastanowić — pisze ob. Dziemian — czy ludzie, którzy chętnie czy powodowani tylko troską o zdobycie kawałka chleba, w koszmarnych warunkach kapitalizmu służyli w aparacie państwa, automatycznie mają być wyłączeni z wychowawczego oddziaływania naszej partii w formie żywego słowa — wykładów ideologicznych”.

I odpowiada słowami towarzysza Bieruta:

„Równocześnie będziemy z całą wyrozumiałością i życzliwością traktowali tych, którzy w przeszłości błądzili, znajdowali się pod wpływem obecnej ideologii, a dziś chcą z całym oddaniem służyć narodowi, oddając swe siły dla umocnienia naszej ojczyzny”.

Wydaje się, że autor listu do redakcji źle interpretuje słowa towarzysza Bieruta. Bo czy nie traktujemy wyrozumiale i życzliwie błądzących dawniej? Przypomnijmy amnestię w poprzednich latach, wymiemy to, że teraz, po 11-tu latach, bramy Polski Ludowej otwarte są dla wszystkich, którzy nie wrócili zaraz po wojnie do kraju, a teraz wyrażają chęć powrotu. Nawet ludzie, którzy kiedyś z bronią w ręku walczyli przeciwko władzy ludowej, doświadczyli

jej wspaniałomyślności i wielokoduszności. Dziś mają pracę, założyli rodziny, znaleźli swoje miejsce w społeczeństwie. Ale co innego traktować z życzliwością i wyrozumiałością, a co innego...

Tak, ob. Dziemian ma rację, że trzeba patrzeć „nie tylko na przeszłość człowieka, ale i na jego obecną postawę”. To prawda, głoszona i realizowana w życiu przez naszą partię. Przypomnijmy jednak, że artykuł pt. „Niewypały” dotyczył innego problemu. Chodziło o to, że były granatowy policjant był nie tylko uczestnikiem szkolenia, ale (wprawdzie tylko przez jedno zajęcie) wykładowcą. Sprawa to zasadnicza, bo dotyczy rzeczy najcenniejszej jaką ma partia — jej ideologii, o której czystość walczą wszystkie członkowie partii.

I z tego właśnie względu wykładowca, który ideologię partii niesie w szeregach partyjnych, nie może w żadnym wypadku być człowiekiem przypadkowym,

Fakt natomiast, że do partii przyjmujemy najlepszych, najbardziej związanych z ruchem robotniczym, najbardziej ofiarnych i aktywnych ludzi — nie ma nic wspólnego z ostracyzmem, o którym pisze ob. Dziemian.

WSZYSCY obywatele Polski Ludowej mają równe prawa do korzystania ze wszystkich praw i przywilejów, wynikających z naszego ustroju, z naszej w pełni demokratycznej Konstytucji. A więc prawo do pracy, do wypoczynku, do nauki, do udziału w życiu społecznym i publicznym. A członkami partii, czołowej, przodującej siły narodu, jego przewodniczką, powinni być ludzie najbardziej wytrwali, zahartowani, wypróbowani w walce o postęp i socjalizm. Ci, których praca i życie może być przykłem, którzy mogą pociągnąć za sobą masy. Bo siła partii i jej moc tkwi w jej przodującej ideologii i jej nie rozważalnej więzi z narodem. Taką jest — w skrócie — prawda o partyjnych i bezpartyjnych.

B. REICHHART

O dalszą demokratyzację w naszej gospodarce narodowej Uchwała KC PZPR i Rady Ministrów PRL o rozszerzeniu uprawnień dyrektorów państwowych przedsiębiorstw przemysłowych

— Czy remonty kapitalne zostały potraktowane podobnie jak inwestycje?

— Znaczenie szerzej, uchwała bowiem przyznaje dyrektorowi uprawnienie do zatwierdzenia rocznego planu remontów kapitalnych (w ramach ustalonych limitów finansowych).

Oprócz tego dyrektor może w ciągu roku wprowadzić zmiany do planu remontów. W gospodarce w uzasadnionych przypadkach wolno będzie dyrektorowi pokrywać z funduszu amortyzacyjnego koszty modernizacji maszyn i urządzeń, jeżeli modernizacja maszyn lub urządzeń przeprowadzana jest równocześnie z kapitalnym remontem. Z tego samego funduszu wolno również pokryć koszty zakupu i montażu maszyn lub urządzeń, które mają zastąpić zużyte. Jeśli okaże się, że kapitalny remont jest nieopłacalny i istnieje możliwość uzyskania w zamian nowych urządzeń.

Wreszcie nadaje się dyrektorowi uprawnienie do wykonywania mniejszych inwestycji w zakresie mechanizacji, modernizacji, racjonalizacji, zwiększenia produkcji towarów masowego spożycia itp. — z kredytów bankowych. Przeniesy wydane w ub. roku ulegają rewizji w kierunku przedłużenia okresu kredytowania, podniesienia górnej granicy kwot kredytowanych i zwiększenia elastyczności w uzyskiwaniu kredytu.

W zakresie spraw inwestycyjnych warto jeszcze zwrócić uwagę na to, że wolno będzie dyrektorowi zlecać pracownikom przedsiębiorstwa i obcym wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej i adaptacji projektów typowych oraz opłacać te prace ze środków inwestycyjnych. Ustalono,

że dla przedsiębiorstw resortów: górnictwa węglowego, energetyki, hutnictwa, przemysłowych materiałów budowlanych, maszynowego, motoryzacyjnego i chemicznego uprawnienia te dotyczą dokumentacji na inwestycje o wartości kosztorysowej do 1 mln zł. W pozostałych resortach granica ta wynosi 150 tys. zł.

— Jakiej najważniejszej uprawnień otrzymuje dyrektor przedsiębiorstwa w zakresie zatrudnienia i płac?

— Ustala on szeregowa i stała elementy płac wszystkich pracowników, z wyjątkiem swoich zastępców i głównego księgowego, oczywiście zgodnie z obowiązującymi stawkami. Wolno mu przesuwac etaty między poszczególnymi komórkami przedsiębiorstwa.

— W dyskusji wielokrotnie poruszano sprawę trudności, związanych z tzw. średnią placą. Co się zmieniło w tej dziedzinie?

— Uchwała przewiduje, że w pierwszym okresie tytułem próby poszczególni ministrowie mogą określić przedsięwzięciom udziału w inwestycjach do dokonania zmian górnej granicy średniej płacy planowanej dla poszczególnych grup zatrudnienia. Warunkiem do dokonania zmiany jest nieprzekroczenie planu funduszu plac ustalonego dla tych grup.

Dyrektor uzyskuje następnie uprawnienia do wykorzystania tzw. względnej oszczędności uzyskanej na funduszu plac w celu zasądzenia wobec banku przekroczenia przez przedsiębiorstwo planowego funduszu plac w następnym okresie.

— Jak to należy rozumieć?

— Obecnie bank dokonuje ograniczeń wydatków w wypadku przekroczenia funduszu plac w danym miesiącu. Uchwała przewiduje, że jeśli przedsiębiorstwo nie wykorzystywało w ciągu trzech miesięcy planowanego funduszu plac, to oszczędność z tego tytułu może stanowić dla banku przesądzenie o przekroczeniu przez przedsiębiorstwo planowego funduszu plac w następnym okresie.

Inne nowe uprawnienia dotyczą zlecania pracownikom własnym lub obcym różnego rodzaju prac doradczych lub okresowych, co dotychczas było ograniczone przepisami.

— Czy dyrektorzy otrzymują dodatkowe uprawnienia w zakresie ustalania norm pracy?

— Owszem, dotyczą one okresów przerolowych: gdy zmienia się technologia produkcji lub roznocznym produkcyjnym nowych wyrobów. Wówczas dyrektor może wprowadzić nowe normy pracy na okres do sześciu miesięcy. Ulgowe normy będą ustalone w stosunku do norm opracowanych dla czynności i operacji przy nowej produkcji.

Uwzględniony został w uchwale postulat uprawnienia dyrektora do wypłacania w określonych przypadkach pracownikom załóżek na poczet wynagrodzenia.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwa przesady uchwały — mówi Edward Gierak. — Jeden z nich uprawnia dyrektora do sprzedawania przedsiębiorstwom państwowym materiałów, urządzeń i przedmiotów nie-trwałych, których przedsiębiorstwo nie wykorzystuje, jeżeli nie nabyła ich lub nie wskazała w określonym czasie nabywcę — właściciela organizacji. Drugi przesady uprawnienia dyrektora do wyznaczania czasu i miejsca wyjazdów pracowników przedsiębiorstwa bez udziału organizacji. Wymaga to uwzględnienia właściwego ministra i dotyczy tych przedsiębiorstw, które posła dają decydujący lub poważ-

ny udział w ogólnokrajowej produkcji danego rodzaju wyrobów.

— Kiedy uchwała wejdzie w życie?

— Z chwilą opracowania aktów prawnych, które dostosują obowiązujące przepisy do postanowień uchwały. W tym celu wyznaczony został końcowy termin 15 maja br.

Jak widać z przeglądu niektórych przepisów uchwały, stanowi ona zapoczątkowanie ważnego etapu — etapu demokratyzacji kierownictwa w naszej gospodarce narodowej. W miarę podnoszenia się poziomu, stopnia odpowiedzialności kadr kierowniczych w poszczególnych gałęziach przemysłu, ministrowie przekazywać będą w oparciu o uchwałę — dalsze, nie objęte nią kompetencje dyrektorom centralnych zarządów przedsiębiorstw i zakładów. Niezbędne jest, by równoległe stwarzać warunki do rozwijania inicjatywy i twórczej aktywności mas, doskonalić metody partyjnego i administracyjnego kierownictwa przemysłem i umacniać zasady jednobożowej odpowiedzialności.

Nasz felieton Dudni woda... dudni

Są — zwłaszcza w naszych PGR-ach — rzeczy o których nie śniło się filozofom. Takie np. studnie. Wiadomo, że jeśli we wa: jest studnia z wodą na głębokości 20 m, to o 100 m od niej w bok też są szanse na dokopanie się wody. Normalnie sprawę kopania lub wiercenia dziury, zrobili co tam jeszcze potrzeba. Woda była na dnie, albo nie, jeśli była, dziurę nazywano studnią i po kłopotach. We wa! powstawała nowa studnia. Jeśli nie, trzeba było kopać od nowa.

Tak było normalnie, a więc nie w naszych PGR-ach. Trudno bowiem nazwać normalnym, niesłychanie korowody jakich wymaga od gospodarstwa, takie niby nie — wykopać zwykłej studni. Najpierw studnię stawiała się w plan. Potem, jeśli została ona w tym planie zatwierdzona przez „czynniki odgórne”, otrzymuje się pieniądze na jej wykonanie. Z kolei dopiero zamawia się orzeczenie hydrogeologiczne. Gdzie? Oczywiście w Warszawie, w „Geoprojekcie”. Znowu mają trochę czasu po czym za studnię przyjeżdża grupa fachowców. Chodzą po wa!, zaglądają chiropom do studzien, pytają czy woda smaczna itp. W końcu wydają orzeczenie. Tu a tu — trzeba kopać! Teraz już można przystępować do roboty.

W taki to właśnie sposób załatwili PROBLEM STUDIŃ PGR-owcy z Miłkowa. Jednocześnie Walcz, Urzędowo, formalnie, ze wszystkimi sztykami. Wreszcie mogli przyjechać robotnicy. Zaczęło się wiercenie. Po dłuższym czasie „dojechało” do 70 m w głąb ziemi. Jeszcze trochę, a woda zapewne byłaby... Niestety, lokalizacja jak się to mądrze nazwa, nie przewidywała omylek „Geoprojektu”. Plan ten tego nie przewidywał. W rezultacie zabrakło pieniędzy na dalsze wiercenie. Trzeba było ciąć wodę odłogą — do następnego roku, aby można było studnię na nowo wstawić w plan i otrzymać pieniądze.

Swoją drogą PGR-owcy z Miłkowa i tak mieli wiele szczęścia, a może nieszczęścia, kto to może wiedzieć. W ubiegłym bowiem roku „Geoprojekt” nie przyjmował zamówień na orzeczenia z powodu nawalnego prync. W rezultacie Ministerstwo PGR przysłało do Zjednoczenia ministerialnego różnego rodzaju, pochodzą z różnego, poszukiwał i woda była. Tyle, że się trochę ludzie z PGR-ów wstydzą. „Bo to tak jakos dziwnie!” — powiadają.

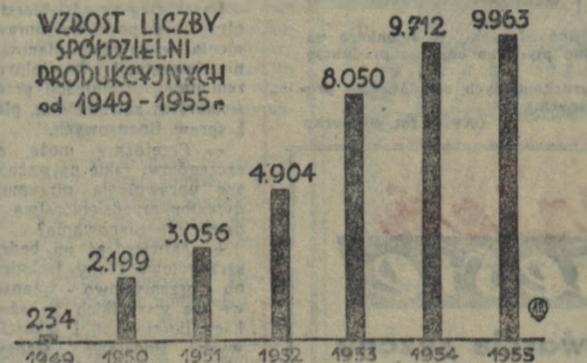
A może by tak w ogóle trochę mniej tych korowodów z kopaniem studzien? Czy to naprawdę warto takim drobiazgiem zajmować aż władze centralne? Czy nie byłoby prościej, gdyby Zjednoczenie dysponowało pewnym funduszem na budowanie studzien, który mogłoby wykorzystywać w dowolnym czasie gospodarstwa i dowolnym czasie w ramach jednego roku? Czy nie byłoby prościej, gdyby ze 2 fachowców hydrogeologów pracowało w Prez. Woj. RN? Czy każda studnia musi być zaliczona od Warszawy? Po co taka pompa!

(wzd.)

Od 200 do 10.000

Spółdzielczość produkcyjna w liczbach

A oto jak przedstawia się w liczbach historia spółdzielczości produkcyjnej i jej znaczenie w naszej gospodarce narodowej.



Wczoraj i dziś ruch spółdzielczy wyraża dość dobrze liczbę: 243 gospodarstwa zespołowe w 1949 roku, 9 963 spółdzielnie pod koniec 1955 roku. W latach najszybszego rozwoju — 1954 — 1955 — powstało 5 000 spółdzielni. Spośród około 10 000 istniejących spółdzielni, zarejestrowanych jest 9 700. Z tego w zrzeczeniach uprawy ziemi (typ I) — 311 spółdzielni, w rolniczych zrzeszeniach spółdzielczych (typ II) — 2 221 spółdzielni, w rolniczych spółdzielniach wytworczych (typ III) — 1 596 spółdzielni i w rolniczych zespołach spółdzielczych (typ IV) — najwięcej, bo 5 659 spółdzielni.

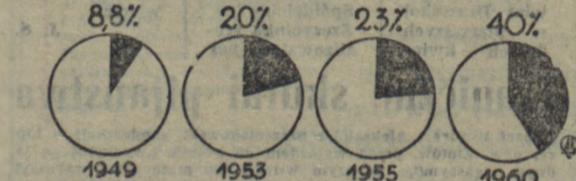
O pozycji spółdzielczości produkcyjnej na naszej wsi mówi następujące zestawienie: w około 10 000 spółdzielni zrzeszonych jest 200 tys. rodzin chłopskich, gospodarujących na ponad 1 800 tys. ha użytków rolnych. Areał ziemi spółdzielczej stanowi 16,6 proc. ogółu gruntów chłopskich. A to oznacza, że w Polsce w czwartą wsi istnieje spółdzielnia, że co 17-ty chłop jest członkiem gospodarstwa zespołowego, że co 10-ty hektar ziemi na

leży do spółdzielni. Podczas gdy w okresie od II Zjazdu produkcja towarowa szła w indywidualnych gospodarstwach wzrosła o 12 proc., to w gospodarstwach spółdzielczych wzrosła ona o 49,5 proc. Aczkolwiek spółdzielnie obejmują tylko 18 proc. ziemi, to jednak w 1955 roku dały one 15 proc. ogółu zbóż zakupionego przez państwo w skupie obywatelskim; kontraktują one

cyjne powinny obejmować 25 — 30 proc. ogólnego obszaru ziemi chłopskiej. W 1960 roku sektor socjalistyczny w rolnictwie (spółdzielnie i PGR-y) powinien objąć ponad 40 proc. ziemi i dostarczać 50 — 60 proc. produkcji towarowej zbóż, mięsa i mleka. Wzrost inwestycji w gospodarce uspołecznionej w latach 1955 — 1960, w porównaniu z latami 1951 — 1955, wyniesie 26 — 40 proc. Zakres usług POM-ów wzrośnie czterokrotnie. Powstanie 200 nowych państwowych ośrodków maszynowych. Mechanizacja obejmie 70 proc. podstawowych robót polowych w spółdzielniach, 50 — 60 proc. prac związanych z hodowlą. W trosce o spółdzielców państwo przeznacza w okresie 3 lat kredyty w wysokości 500 milionów złotych na ich budownictwo indywidualne.

Szybszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej — to główne zadanie 5-latk w rolnictwie. Całą wagę tego problemu podkreśla fakt, że inne kraje demokracji ludowej znacznie nas wyprzedziły w tej dziedzinie. Podczas gdy u nas sektor socjali-

UDZIAŁ SEKTORA SOCJALISTYCZNEGO w OGÓLNEJ POWIERZCHNI UŻYTKÓW ROLNYCH



25 proc. ogółu rolnia przemysłowych, sprzedają państwu ze 100 ha użytków rolnych 12 200 litrów mleka (gospodarstwa indywidualne — 11 300 litrów). Plan 5-letni zakłada, że w 1960 roku spółdzielnie produk-

cyjny w rolnictwie obejmują 23 proc. użytków rolnych, to w NRD obejmują on 39 proc., w Węgrzech — 39,5 proc., w Czechosłowacji — 44 proc., w Bułgarii — 60,5 proc.

KRONIKA PARTUJNA

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego PZPR w Koszalinie zawiadomiła wszystkich członków partii i aktyw bezpartyjny, że w każdy poniedziałek, środa i piątek od godz. 16 - 19 w Ośrodku przy ul. Zwycięstwa 37 odbywają się konkursy tańce indywidualne z tematyką V Plenum KC PZPR i XX Zjazdu KPZR.

"Probiez trzeźwości" pomaga MO w zwalczaniu chuligaństwa na drogach

Biada „zawianym” kierowcom prowadzącym pojazdy mechaniczne po drogach naszego

województwa. Nie pomogą już żadne wykręte tłumaczenia się, że na postoju skończyło się tylko na małym jasnym z wianuskiem itp.; nie pomogą ziarenka kawy.

Funkcjonariusze MO z Inspektoratu Kontroli Ruchu zostali wyposażeni w tak zwane „probiez trzeźwości”.

Zaletą tego przyrządu, skonstruowanego przez dwóch krajkowskich inżynierów, jest przede wszystkim to, że rejestruje on minimalną nawet zawartość alkoholu w organizmie ludzkim. Aparacik ten składa się z gumowego ustnika i szklanej rurki zakończonej balonikiem. Cała tajemnica kryje się właśnie w szklanej rurce wypełnionej kryształkami, które pod wpływem par alkoholowych zmieniają kolor. Wystarczy dmuchnąć przez ustnik (co potwierdza założony balonik), a stopień odparzenia kryształków podda ilość wypitego alkoholu.

„Probiez trzeźwości” będzie dużą pomocą dla MO w walce z pijanymi kierowcami nie przestrzegającymi przepisów drogowych. Przyczyni się to z pewnością do zmniejszenia stosunkowo dużej ilości nieszczęśliwych wypadków na naszych drogach.

PS. W dniu 7 bm. Inspektorat Kontroli Ruchu Komendy Wojewódzkiej MO w Koszalinie przeprowadził kontrolę trzeźwości kierowców na trasie Koszalin - Sławno. Wypróbowanie „probiez trzeźwości” nie doszło jednak do skutku, ponieważ wszyscy kierowcy przejeżdżający w tym dniu kontrolowany odcinek byli trzeźwi. A z tego należy się chyba cieszyć.

SPORT

Szermierzy czeka poważna impreza

Szermierze woj. koszalińskiego pilnie przygotowują się do walk o puchar Ziem Nadbałtyckich i Nadodrzańskich. Tegoroczny turniej odbędzie się w Szczecinie w dniach 28-29 kwietnia.

Przed wyjazdem do Szczecina szermierze nasi przejdą poważny egzamin Rada wojewódzka LZS, organizuje kontrolne spotkanie z silnym zespołem WKS - Flota Gdynia. Wskazywany znany już z występów ubiegłorocznych w Sławnie, kiedy to pokonali szablistów LZS 11:5, a w bagnezie zwyciężyli 9:7.

Rewanżowy mecz odbędzie się w niedziele w Sławnie, w sali PDK o godz. 10. Zespół Floty przyjeżdża w

swym najsilniejszym składzie z mistrzem sportu Pałgą na czele. Ponadto wystąpią: Lukaszewski, Polak, Mikołajewski i inni.

W zespole gospodarzy ujrzymy w większości tych zawodników, którzy kandydują na wyjazd do Szczecina. Są to młodzi zawodnicy zrzeszenia LZS ze Słupska, Złotowa i Sławna.

Oto reprezentacyjny skład naszej drużyny: floret - Mojsiuk i Pohierajło (Słupsk) oraz Antosz (Sławno), szabla - Herman i Osowski (Złotów) oraz Posiadało (Sławno), bagniet - Posiadało, Polanek (Sławno) i Hulalko (Słupsk).

(ano)



Nowy gatunek oranżady

Koszalińska Wytwórnia Soków Słodowych i Wód Gazowanych wypuściła nowy gatunek oranżady pod nazwą „Oranvit”. Jest to nieznaną w naszym województwie napój.

Właściwości orzeźwiającej zawdzięcza on witaminie „C”. Witaminę tę otrzymano po odpowiednim spreparowaniu kwiatu dzikiej róży. Technologiczną produkcję „Oranvitu” opracował młody przedsiębiorca, kierownik tej wytwórni Józef Nowak absolwent Technikum Browarniczego.

„Oranvit” już niedługo ukaze się w sprzedaży. Skończyło się na strachu. Krótkotrwała chwila strachu przeżył wczoraj pasażerowie „Warszawy” kierowanej przez jednego

z kierowców Płez. Woz. RN Wozniaka W drodze do Słupska, przy szybkości 80 km/godz. pękł kładan. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, a głównie dzięki zimnej krwi kierowcy wóz nie przewrócił się.

Wozniak jest poważnie zraniony. Jego „Warszawa” przejechała bowiem już 80 tys. km bez kupialnego remontu.

Na dworcu źle z dekoracją

W poczekalni na dworcu widnieją na ścianach stare dekoracje - obrazy przedstawiające zamierzenia produkcyjne przyniosły ciężkiego i szocznego wpisanie 6-letnim. Czas byłoby chyba zastanowić się nad nowymi pomysłowymi dekoracjami. Np. o współzawodniciele pracy kolejarzy w Koszalinie.

Nie będą zagrażać już powodzie uliczne

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego w Koszalinie przystąpił już do oczyszczania ścieków ulicznych.

Obecnie pracownicy tego przedsiębiorstwa przeprowadzają prace związane z oczyszczeniem i konserwacją ścieków na ul. Zwycięstwa.

Oczyszczenie ścieków ulicznych umożliwi szybki odpływ wody deszczowej, zabezpieczając tym samym ścianach przed ełodniami od konieczności „plywania” szczególnie w okresie częstych opadów atmosferycznych.

Jak nas informuje kierownik techniczny MPW-K podobne prace zostaną przeprowadzone w tym okresie na większości ulic miasta.

To zainteresuje ubiegających się o ogródki działkowe

Przekazujemy naszym czytelnikom informacje dotyczące ogródków działkowych. Udało nam się uzyskać te informacje na spotkaniu z przedstawicielem Wojewódzkiego Zarządu Armi

chitektoniczno-Budowlanego w Koszalinie w dniu 10 bm.

Otóż na stale użytkowane będą działki przy ul. Krótkiej i Lechickiej oraz działki z gazowatnia, na osiedlu Karola Marksa, prawdopodobnie również przy ul. Lechickiej i Polnej.

Projektuje się nowe działki do stałego użytkowania przy ul. Bieruta oraz za miastem przy ul. Fintera.

Na ograniczony okres, bo zaledwie na około 8 lat użytkownik może mieć ogródek przy ul. Traugutta i Moniuszki. Jednakże południowa część tego kompleksu, aż do ul. Traugutta została nie jeszcze w tym roku przeznaczona na budownictwo indywidualne. Teren ten jest wyposażony w instalacje wodociągowe, co znacznie obniży koszt budowanych tam domków.

Zlikwidowane będą działki przy ul. Berlinga i częściowo przy ul. Wojska Polskiego. Ogródki leżące w przedłużeniu ul. Buczka, w planie perspektywicznym, przewidziane są na tereny wystawowe.

B. F.

W dniu 15 bm. przerwa w dopływie prądu od godz. 8 do 16-tej

Do podanej w dniu wczorajszym notatki informującej o przerwie w dopływie prądu wkład się błąd. Bowiem przerwa trwać będzie w dniu 15 bm. od godz. 8 do 16, a nie od 16 jak mylnie podano.

Zamlast recenzji

W WDK wieczorem z »Sublokatorom«

Byliśmy wczoraj na komedii muzycznej Stanisławy Fleszarowej pt. „Sublokator do wszystkiego”, w wykonaniu artystów Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Gdańsku. Zastanawialiśmy się czy możemy uważać ten wieczór za udany i dostaliśmy do wniatoku, że nie czuj tak; podobnie jak i na ogół cała publiczność. Jednak sporo było takich momentów, co do których mieliśmy pewne zastrzeżenia. Radzimy zresztą, że były one uzasadnione. Chcemy obecnie podzielić się z czytelnikami „Głosu” naszymi uwagami. Zasadniczo należałoby zastanowić się zarówno nad treścią i stroną muzyczną komedii muzycznej, (do takiej nazwy pretenduje „Sublokator do wszystkiego”) jak i nad poziomem gry aktorów. W programie czarno na białym czytamy: muzyka Will Kressa. A tymczasem jest to po prostu zlepek rozmaitych melodii operetkowych i starych przedwojennych szlagierów. Trudno o większy brak jednolitego charakteru i jakiegokolwiek koncepcji. A przecież w komedii muzycznej sprawa muzyki nie powinna być traktowana ubocznie, marginesowo.

— Treść? — Ucieśnienie niedoścignitych niestety w życiu codziennym marzeń - znalezienia idealnego sublokatora, urzędnika z Wydziału Kwaterunkowego... i dokonywanie się przełomu w nowej rodzinie, która potrafiła w końcu (o dziwo) żyć w zgodzie z dokwaterowanym obywatelom. Wszystko to przepięknie jest sterogramem dowcipnych aluzji, trafiających celnie w zatruwające nam życie, że tak się wyrażymy, zady społeczne. To by było w skrócie wszystko jeśli chodzi o treść.

Zaletą przedstawienia jest bogate indywidualizowanie występujących postaci. Zasluga to z jednej strony autorki komedii, z drugiej zaś - wykonawców. Dlatego rolę jak to się mówi każdemu należało.

Zeby tylko nie te trafiające się niekiedy dłużyzny dialogów... Zwłaszcza w roli Brzdąkalskiej, nużyło częste powtarzanie się. Przejdźmy teraz do gry aktorów. Najlepiej wypadły partie tancerne, w wykonaniu pary Stanisławy Ostojki i Wacława Banaszkiewicza. Zwłaszcza Ostojka posiada dobrą technikę, precyzyjny ruchów i lekkość. Podobne walory reprezentuje również jego partnerka.

A piosenki? W większości były słabe i wykonane jakoś nieśmiało, bez wery. W każdym bądź razie w osłone klasyfikacji partie wokalne stoją dużo niżej od popisów choreograficznych. Co by jednak nie napisać o

przedstawieniu „Sublokatora” to jedno pozostaje pewne, że ten występ był naprawdę miłym ogniem kontaktów gdańskich artystów z naszą publicznością.

B. F. Old.



Ważniejsze telefony i adresy: Pogotowie Ratunkowe tel. 99. Straż Pożarna - tel. centrali 523, tel. alarmowy - 08. Komenda Miasta MO - telefon 35-37. Pogotowie milicyjne - telefon 97. Szpital Miejski, ul. Fatalska 3/4, tel. 22-18, ul. Curie-Skłodowskiej - tel. 26-80.

Kino

„Nowa Huta” - Tata, mama, gosposia i ja. Seanse o godz. 18, 19, i 20. „Młoda Gwardia” - Rokoszwowo - nieczynne. WDK - Włóczęga. Seanse o godz. 15.30 i 17.30. UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kina w Koszalinie.



„Sublokator do wszystkiego” - występ zespołu „Estrady” gdańskiej. Początek o godz. 20.00.

Radio

PROGRAM I na dzień 13. bm. (piątek) 5.11 Muzyka. 5.30 Rozmaitości rolnicze. 6.06 Muzyka mel. pogodnych. 7.10 Muz. popularna. 7.45 Bieżąca sztafeta. 8.06 Muz. ludowa w artystycznym oprac. 8.30 Konec. popularny. 9.00 „Zabawy leśne” aud. dla klas III i IV. 9.20 Konec. kameralny. 10.35 Koncert żywcem. 11.30 Muz. i aktu alności. 12.10 Przegląd prasy. 12.15 „Miekiwicz w pieśni” śpiewa Tatiana Mazurkiewicz. 12.30 Na swojską nutę. 13.00 Aud. dla wsi. 13.10 „Fala uderza o brzozy” aud. dla klas V. 13.30 „Ania z Zielonego Wzgórza” odcinek powieści L. M. Montgomery - dla dzieci. 18.05 Konec. orkiestry rozgłośni łódzkiej PR. 17.00 Utwory kompozytorskie. 17.20 Muz. rozrywkowa. 17.35 „Śpiewamy pieśni i piosenki”. 18.00 Radiowy kurs nauki jez. rosyjskiego. 18.20 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 18.45 „Ballada o galku” - opow. J. Baranowskiego. 19.00 „Opowieść o Mozarcie” aud. si. muz. 20.25 Aud. dla wsi. 20.35 „Sztafeta Obłomowa” - śmiech, wg pow. J. Gonczarowa. 22.05 Mel. tańeczne. 22.35 Muz. tańeczna.



Dzisiaj zachmurzenie z możliwością przelotnych opadów deszczu. Temperatura w ciągu dnia do plus 8 st., nocą do plus 1 st. C.

Wiatry z kierunków zachodnich o szybkoci od 4 do 7 m. na sekundę.

UWAGA. Prognozę pogody podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Biura Pogody w Szczecinie.



UPRZEJMY

TOW. KOPIC JAN. Kier. Tartaku Przem. Leśnego w Nowej Świętej odznaczony Medalem 10-lecia. W Zmarłym tracimy wesołego i sumiennego pracownika, wiernego towarzysza i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Podstawowa Organizacja Partyjna Rada Zakładowa i Dyrekcja Rejonu Przem. Leśnego w Szczecinku. K-185-1

UWAGA Rolnicy i hodowcy drobiu! W Zakładach Wylęgu Drobiu w Koszalinie, Karlinie, Szczecinku, Słupsku, Polczynie, Bytowie, Walczu i Złotowie można nabywać pisklęta jednodniowe rasowe i bezrasowe w każdy piątek tygodnia. Zamówienia przyjmują wszystkie Zakłady Wylęgu Drobiu oraz Powiatowe Zarządy Rolnictwa i Gminne Spółdzielnie ZSCH. Wezesne pisklęta są najsilniejsze, a już we wrześniu dostarczą ci świeżych jaj. K-183-1

OGŁOSZENIA DROBNE WYRZYKOWSKA Barbara, Walcz, Kościuski 28/1 zgubiła kwit nr 144 z dnia 30. II. 1956 r. wydany przez Komis Walca na sumę 250 zł. Gp-139-1 MACIEJA Helena zgubiła pozwolenie na zamieszkanie w stricte naograniczonej wyznaczone przez Prezydium PRN w Kolo-brzegu. P-131-1 ZANKOWA Bronisława zgubiła legitymację służbową Nr 618/54 wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie. P-132-1 SZOSTAK Władysław, zam. Sułkowiec, pow. Białogard zgubił legitymację szkolną nr 39 wydaną przez Technikum Handlowe - Szczecin. P-133-1 KORESPONDENCYJNE lekcje kłegowości, stenografii, języków. Łódź 1, skrytka 297. P-134-1

WYWIAD

przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR

N. A. Bułganina

udzielony dziennikowi brytyjskiemu „Times”

MOSKWA. Jak donosi agencja TASS, dziennik brytyjski „Times” zwrócił się do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina z prośbą o udzielenie odpowiedzi na niektóre pytania pozostające w związku z przyszłą podróżą N. S. Chruszczowa i N. A. Bułganina do Wielkiej Brytanii. Poniżej podajemy pytania dziennika „Times” i odpowiedzi N. A. Bułganina.

PYTANIE: Jaki jest cel podróży do Wielkiej Brytanii?

ODPOWIEDZ: N. S. Chruszczow i ja odwiedzimy Wielką Brytanię na zaproszenie rządu brytyjskiego. Podczas naszego pobytu w Anglii zamierzamy omówić zagadnienia interesujące przede wszystkim oba nasze kraje. Nie przesadzając rezultatów, jakich spodziewamy się po naszych rozmowach z rządem brytyjskim, można stwierdzić, że osobiste kontakty czolowych mężów stanu różnych krajów są skutecznym środkiem osiągnięcia zrozumienia w trudnych i spornych kwestiach. Można tu na przykład przypomnieć, jak bardzo pozytywną rolę odegrały osobiste kontakty czolowych mężów stanu przy rozwiązywaniu problemu austriackiego, przywróceniu przyjaznych stosunków ZSRR z Jugosławią, pogłębieniu przyjaznych stosunków ZSRR z szeregiem krajów Azji i w wielu innych wypadkach.

Rokowania — jak wykazuje doświadczenie naszych czasów — są najlepszym sposobem regulowania takich lub innych zagadnień międzynarodowych.

PYTANIE: Czy podróż ta może przyczynić się do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej?

ODPOWIEDZ: Mamy taką nadzieję i ze swej strony dążymy wszelkimi staraniami, aby wizyta nasza w Anglii przyczyniła się do osłabienia napięcia międzynarodowego. Rząd i narody Związku Radzieckiego wychodzą z założenia, że we wzajemnych stosunkach wielkiego mocarstwa powinny kierować się wspólnymi dla nich interesami, że główna troska polega na tym, by nie dopuścić do nowej wojny oraz nawiązać normalne, dobre stosunki między wszystkimi krajami.

Jeśli spotkamy się z należytym dążeniem drugiej strony do złagodzenia napięcia, to wizyta da niewątpliwie pozytywne wyniki.

PYTANIE: Za granicą można usłyszeć pogląd, że istnieje sprzeczność między oświadczeniami złożonymi podczas podróży do Indii, Burmy i Afganistanu a obecnymi wypowiedziami na temat przyjaźni i stosunku do Anglii. Czy nie byłby pan uprzejmy wyrazić swego zdania w tej sprawie?

ODPOWIEDZ: Związek Radziecki dąży do dalszego pogłębienia stosunków z Anglią, Francją, Stanami Zjednoczonymi oraz ze wszystkimi innymi krajami, uważając, że dobre stosunki i przyjaźń między narodami prowadzą do utrzymania i umocnienia pokoju na całym świecie. W umocnieniu zaś pokoju zainteresowani są w mniejszym stopniu niż ludzie radziecy Anglii, Francji, Amerykanie, narody wszystkich krajów.

Niezmienna zasada polityki zagranicznej Związku Radzieckiego jest polityką przyjaźni i pogłębienia zrozumienia wzajemnego ze wszystkimi krajami, w tym także z Anglią.

Naród radziecki zawsze żywi szacunek dla narodu angielskiego i szczerze pragnie utrzymywać z nim przyjazne stosunki. Tylko mijając się z prawdą, można było twierdzić, że oświadczenia złożone podczas wizyty radzieckich mężów stanu w Indiach, Burmie i Afganistanie były wymierzony przeciwko nawiązaniu przyjaznych stosunków między ZSRR a Anglią.

PYTANIE: Za granicą można spotkać się z poglądem, że

celem podróży do Anglii jest wbić klin między Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Czy nie byłby pan uprzejmy wypowiedzieć się na ten temat?

ODPOWIEDZ: Gdy Związek Radziecki pragnie nawiązać dobre, przyjazne stosunki z jakimś krajem, nie widzi potrzeby, aby kraj ten odrzucał przyjaźń z jakimkolwiek innym krajami. Kraj nasz pragnie przyjaźnić się także z przyjaciółmi Anglii i nie potrzebujemy pozabawiania Anglii jej przyjaciółmi.

Rząd radziecki dąży do przyjaznych stosunków z Anglią, podobnie jak z Francją, USA i innymi krajami. Przywiązując wielkie znaczenie do ustanowienia takich stosunków ze wszystkimi krajami w imię utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, rząd radziecki, jak wiadomo, czyni wszystko, aby polepszyć również stosunki radziecko-amerykańskie. Pragnie tego zarówno naród radziecki, jak i naród amerykański i nie ma nic takiego, co by nie dało się usunąć w celu nawiązania stosunków dobrego sąsiedztwa między ZSRR i USA.

PYTANIE: Jakie są możliwości rozszerzenia wymiany handlowej między Anglią a ZSRR, i czy należy oczekiwać, że podróż do Anglii przyczyni się do tego? Czy rozszerzenie wymiany handlowej byłoby korzystne dla obu krajów?

ODPOWIEDZ: Handel jest lepszy od obcości, a tym bardziej od wrogości między krajami. Szeroka wymiana handlowa między ZSRR i Anglią byłaby doniosłym bodźcem do rozwoju współpracy również w innych dziedzinach.

Co się tyczy możliwości rozszerzenia wymiany handlowej między naszymi krajami, to są one bardzo pomyślne, rząd radziecki gotów jest zgodzić się na znaczne rozszerzenie angielsko-radzieckiej wymiany handlowej na zasadzie równości i wzajemnych korzyści zarówno w ramach normalnie eksportowanych obecnie towarów, jak w ramach nowej nomenklatury towarów. Jeżeli usunięte zostaną przeszkody do takiego handlu w postaci różnego rodzaju ograniczeń nie przez nas wprowadzonych i stanowiących dziwny anachronizm, to wzajemne korzyści z tego byłyby dość namacalne. Rozszerzenie handlu przyczyniłoby się niewątpliwie nie tylko do podniesienia dobrobytu narodów obu krajów, lecz również do rozjaśnienia horyzontu politycznego.

PYTANIE: Premier Eden określił cel wizyty w sposób następujący: „Omówić kwestie sporne, podjąć próbę znalezienia wspólnego języka”. Czy uważa pan, że „wspólny język” może być znaleziony?

ODPOWIEDZ: Jeśli chodzi o nas, to rząd radziecki pragnąłby osiągnąć zrozumienie i doprowadzić do zbliżenia poglądów i stanowisk w sprawach interesujących obie strony, wytworzyć atmosferę zaufania między naszymi krajami i przyczynić się tym samym do dalszej poprawy stosunków między ZSRR a Wielką Brytanią, co sprzyjałoby utrwaleniu pokoju w Europie i w innych częściach kuli ziemskiej. Istnieją dostateczne powody do takiego wyniku spotkania: wszystko zależy jedynie od odpowiedzialnej gotowości obu stron do znalezienia drogi w kierunku zbliżenia i pogodzenia stanowisk w sprawach, które będą przedmiotem wspólnych rozmów.

Osiągnięcie porozumienia —

to pokonanie pewnych trudności, nigdy zaś nie traktowaliśmy trudności jako nieprzezwycięzonej przeszkody. Jeśli obie strony oprą rozmowy na zasadach pokojowego współistnienia państw i będą uwzględniały wzajemne interesy w dziele zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa wszystkim narodom.

PYTANIE: Jakie są główne zagadnienia, które powinny być omówione z przywódcami brytyjskimi?

ODPOWIEDZ: Strony omówią zagadnienia, które uczestnicy spotkań zechcą wysunąć. Można jednak z góry powiedzieć, że nie będą omawiane takie sprawy, które bezpośrednio czy pośrednio godziłyby w interesy tego lub innego kraju nie uczestniczącego w rozmowach radziecko-angielskich. Przewiduje się omówienie przede wszystkim zagadnień dotyczących rozwoju handlu między naszymi krajami i rozszerzenia współpracy między ZSRR i Anglią, jak również pewnych innych problemów międzynarodowych, których uregulowanie przyczyniłoby się do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego i do utrwalenia pokoju powszechnego.

XI sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej EKG

Oświadczenie delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej



Na zdjęciu: widok sali obrad.



Czou En-lai przyjął przedstawicieli egipskiej misji handlowej

PEKIN. Premier Czou En-lai przyjął szefa egipskiej misji handlowej w Chinach, Mehatael Farra oraz jego zastępcę, Ahmeda el Mantawę.

Zaprzysiężenie nowego rządu cejlonskiego

LONDYN. W czwartek zaprzysiężony został nowy rząd cejlonski. Przysięgę złożył również nowy premier S. Bandaranaike, który zajmując jednocześnie stanowisko ministra obrony i spraw zagranicznych.

W Moskwie obradowała Wszechzwiązkowa Konferencja Młodych Budowniczych

MOSKWA. Ostatnio w Moskwie obradowała Wszechzwiązkowa Konferencja Młodych Budowniczych. W środę, 11 bm. na Kremlu zakończyły się jej obrady. W ostatnim dniu obrad na posiedzeniu przedpołudniowym obecni byli: N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, E. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, W. M. Mołotow, M. G. Plerwuchin, M. Z. Saburow, M. A. Susłow, L. I. Breżniew, D. T. Szepilow i J. A. Furcawa. W dyskusji zabrał głos przedstawiciel młodych budowniczych, przedstawiciel ministerstwa, aktywiści Komsomolu. Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego N. S. Chruszczow wygłosił długie przemówienie, które zostało gorąco przyjęte przez zebranych.

Sekretarz KC Komsomolu Szepilow w imieniu wszystkich komsomolców, chłopców i dziewcząt radzieckich podziękował partii i rządowi za opiekę nad młodzieżą. Podał on w swym przemówieniu, że na apel Komsomolu 13 tys. młodych patriotów przystąpiło do pracy na budowie kupańskich, staniogazdki i gorkowskiej elektrowni wodnych, 13 tys. chłopców i dziewcząt rozpoczęło pracę na budowach zakładów konstrukcji żelazo-betonowych i prefabryk, zaś około 100 tys. młodych robotników wyjechało na budowę w rejonach zagospodarowywania odłogów. KPZR i rząd radziecki — oświadczył Szepilow — postawiły wielkie odpowiedzialne zadania przed Komsomolem i przed całą młodzieżą radziecką. Ocena ta zobowiązuje każdego z nas do jeszcze lepszej pracy.

Ceylon pożegnał wybitnego antykomunistę Azji

MIAJĄ właśnie rok od czasu zbrodniczego zamachu kuomintangowców i ich morderców, którego ofiarą padł pasażerowie samolotu „Kashmir Princess”, a wśród nich jadący na konferencję w Bandungu korespondent „Trybuny Ludu”, towarzyszył Jeremi Starec. Cele, które przyświecały zamachowcom, są znane. Był to jeden z fragmentów akcji obliczonej na powstrzymanie rozwijającego się w krajach Azji i Afryki potężnego ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Wydarzenia międzynarodowe ostatniego roku mówią o ogromnej naiwności polityków, którzy ludzą się, że przy pomocy zbrodniczych prowokacji uda się im odwrócić bieg procesów historycznych. Na listę tych wydarzeń wpisane dzieł można nową pozycję — wyniki wyborów parlamentarnych na Ceylonie, wyspie wchodzącej w skład wspólnoty brytyjskiej.

Komentując wyniki tych wyborów, korespondent amerykańskiego dziennika „New York Times” stwierdza, że stanowią one dla kół imperialistycznych prawdziwe „uderzenie obuchem w głowę”. W tym mocnym powiedzeniu nie ma najmniejszej przesady. Przypomnijmy, że jeszcze stosunkowo niedawno w Waszyngtonie i Londynie spoglądano na tę małą, położoną tuż koło wybrzeży Indii wyspę, jako na trwałą i pewny punkt oparcia. Sprawozdawcy zachodni stwierdzali, że nieoficjalni obserwatorzy amerykańscy na konferencji w Bandungu, głośno wyrażali swą radość w czasie wystąpienia premiera Ceylonu, Kotelawali. Nie dziwnego — w przynębiającej dla nich atmosferze Bandungu, przyjemnym wyjątkiem było antyradzieckie i antychińskie przemówienie Kotelawali oraz jego wypady przeciwko krajom demokracji ludowej.

Niewątpliwie, wystąpienie Kotelawali w Bandungu nie przysporzyło mu popularności wśród mieszkańców Ceylonu. Mają zapewne jakiś związek z tymi wystąpieniami wyniki wyborów, w których partia rządząca, Zjednoczona Partia Narodowa, posiadająca dotychczas w parlamencie 54 posłów, zdobyła zaledwie 8 mandatów. Wśród ugrupowań opozycyjnych największy sukces odniósł Zjednoczony Front Ludowy, który zdobył 51 mandatów. Partia Komunistyczna wprowadziła do parlamentu — podobnie jak poprzednio — 3 posłów. W związku z wynikami wyborów opublikowany został komunikat stwierdzający, że Kotelawala ustępuje z dniem 11 bm. ze stanowiska premiera, ministra obrony i ministra spraw zagranicznych.

O tym, jak bardzo partia rządząca nie spodziewała się porażki, świadczy fakt, że bezpośrednio przed wyborami Kotelawala o-

świadczył na konferencji prasowej, iż zdobędzie ona co najmniej 60 mandatów. Miała jej w tym pomóc obietnica zastąpienia używanego dotąd oficjalnie na wyspie języka angielskiego przez język syngaleski oraz zapowiedź prowadzenia polityki „neutralizmu antykomunistycznego”. Jak wiada jednak, aspiracja ruchu narodowo-wyzwoleńczego wykraczała poza granice językowe, a żądającym polityki niewiązania się z blokami wojskowymi mieszkańcom Ceylonu ten specyficzny rodzaj „neutralizmu” nie za bardzo odpowiadała.

12 bm. przywódca Zjednoczonego Frontu Ludowego, Bandaranaike, złożył przysięgę jako premier Ceylonu. Nowy premier jest jednym z najbogatszych mieszkańców wyspy, a sweego czasu studiował na Uniwersytecie Oksfordzkim wraz z... Edenem. Trudno przewidzieć w tej chwili, jaka będzie polityka jego rządu. Warto jedynie przypomnieć, że Zjednoczony Front Ludowy odniósł wielki sukces wyborczy, wysuwając program ustanowienia demokratycznej republiki, zerwania więzów łączących Ceylon z Wielką Brytanią, likwidacji obcych baz wojskowych i ustanowienia przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami, w tym także z ZSRR i Chinami Ludowymi, jak i grupą państw neutralnych — Indiami, Burmą, Indonezją. I ma chyba rację angielska gazeta „Daily Mail” pisząc, że skoro „Bandaranaike znajduje się u władzy, być może go-tów będzie pójść na kompromis, jak to czyni wielu polityków. Ale potężne siły, które pechają go coraz bardziej na lewo, mogą go zmusić do spełnienia obietnic”.

O wynikach wyborów na Ceylonie nie można mówić w oderwaniu od sytuacji w wielu innych krajach Azji, Afryki czy Bliskiego Wschodu. Oto burzująca pakistańska opowiadanie da się za współpracę z Związkiem Radzieckim i innymi krajami obozu pokoju, co znalazło wyraz m. in. w podpisaniu dnia 4 lutego br. umowy handlowej z Polską; wiceprezydent Filipin, Garcia, mówi o „różnicy opinii, starciach interesów i niefortunnym incydentach” w stosunkach filipińsko-amerykańskich; obserwujemy wzrost nastrojów neutralistycznych w Syjamie... Wszystkie te wydarzenia, podobnie jak odejście „wybitnego antykomunisty Azji” — tak prasa zachodnia nazywa Kotelawalę — są fragmentami tego samego rozdziału, który można zatytułować: w a l k a o n i e z a l e ż n o ś ć.

Rozdział ten nie został zakończony.

W. Z.

60 żołnierzy czangkajszekowskich powróciło w 1955 r. do ChRL

PEKIN. W ciągu ubiegłego roku ponad 60 żołnierzy i oficerów czangkajszekowskich powróciło do Chińskiej Republiki Ludowej. Większość z nich zgłosiła z oddziałów czangkajszekowskich i przedostała się do ChRL, zaś pozostali poddali się podczas starć z patrolami Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Byłym żołnierzom czangkajszekowskim i celami, którym ona służy. Peng Yi w drodze powrotnej z USA zatrzymał się w Japonii, skąd udało mu się wyjechać do ChRL.

PEKIN. Do Chińskiej Repu-